KOBIETA W DOMU I SALONIE

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 183. Dodatek tygodniowy do Nr. 8872 z dnia 29 maja 192

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

Pogadanka.

O równorzędne prawo kobiet do wyższych studjów.

Lwów, 28. maja.

Czytałyście zapewne miłe Panie onegdaj w „Gaz. Por." sprawozdanie z posiedzenia odbytego w Związku pracy Obywatelskiej Kobiet, na którem przedmiotem dyskusji była kwestja reformy szkolnictwa średniego dla dziewcząt? — Rezultatem tej konferencji był, jak wiadomo, szereg rezolucji powziętych jednomyślnie, a wypowiadających się stanowczo przeciw odmiennemu programowi dla gimnazjów żeńskich. Celem dokładnego naświetlenia tej sprawy, w której toczą się w całej prasie polskiej od pewnego czasu żywe polemiki, podajemy poniżej, w jego głównej osnowie wyczerpujący referat, jaki na ten temat wygłosiła dr. Jadwiga Lechicka.

Impuls do specjalnego zainteresowania się obecnie problemem zmiany programu kształcenia dziewcząt, dały w Polsce po pierwsze projektowana przez Min. W. R. i O. P. reforma szkolnictwa średniego — oraz nieszczęśliwa książka pisarki włoskiej, Giny Lombrosso, p. t.: „Dusza kobiety".

Polemika na temat szkoły średniej dla kobiet podzieliła także świat kobiecy w Polsce na dwa obozy. Jeden stoi na stanowisku t. zw. odrębności psychiki kobiecej, drugi na stanowisku jednolitego wykształcenia młodzieży bez względu na płeć. Najbardziej upartą reprezentantką pierwszego kierunku w Polsce jest Degen Slosarska, dyrektorka Seminarjum w Włocławku. Ogłosiła ona w „Przeglądzie Pedagogicznym" szereg artykułów: „Potrzeba reformy szkoły średniej dla dziewcząt", „Odrębne cechy duszy kobiecej" itp., w których opierając się na książce Giny Lombroso, dochodzi do wniosku, że istnieje zasadnicza różnica między psychiką mężczyzny i kobiety i z tego powodu należy inaczej kierować wykształceniem kobiet aniżeli mężczyzn. O ile chodzi o cechy charakteru kobiecego, Slosarska powtarza za swojem pierwowzorem, że głównemi cechami duszy kobiety są: altruizm, a raczej altucertyzm, intuicja, z której płynie ufność w stosunku do siebie, brak bezstronności, nietolerancja, chęć panowania, miłość własna, manja pierwszeństwa, chęć zemsty, zazdrość, dalej hołdowanie modzie, wielka uczuciowość, ekspanzywność, dążenie do ożywienia rzeczy martwych, wyraźnie zaznaczona osobowość i aktywność. Taka teza, co do cech charakteru kobiecego, prowadzi autorkę do konkluzji, iż należy stworzyć dla dziewcząt odmienną szkołę średnią do **specjalnych cech ich charakteru,** którąby je mogła specjalnie kształcić i rozwijać.

Proponuje więc w gimnazjum żeńskiem ograniczenie materjału w niektórych przedmiotach, np. chemji, w matematyce, łacinie itd., do których kobiety rzekomo mają mniej zdolności. Wogóle wielkim aplauzem cieszą się u niej jedynie, obok religji, język ojczysty i języki nowożytne, historja, geografja, przyroda, psychologja, pedagogika, hygjena oraz przedmioty, mające znaczenie bądź to praktyczne, bądź estetyczne, jak prace ręczne, rysunek, muzyka, śpiew, nauka gospodarstwa domowego, gimnastyka. P. Slosarska chciałaby także wprowadzić w gimnazjum żeńskiem lekcje z zakresu przyszłego celu kobiety, a więc macierzyństwa i gospodarstwa domowego. Występuje natomiast przeciw naukom, które dają kobiecie cechy męskości — jak twierdzi — kieliszek z mocnym trunkiem, a w ustach papieros.

W dalszym ciągu swych wywodów autorka dochodzi do przekonania, że zasada absolutnej równości praw mężczyzn i kobiet byłaby szkodliwa. Wobec tego upada według niej sprawa koedukacji, a nasuwa się potrzeba przystosowania programu szkolnego do odrębności duszy kobiecej.

Wystąpieniem p. Slosarskiej nie byłoby potrzeby specjalnie się zajmować, gdyby nie pojawiło się ono w okresie dyskusji nad reformą szkolnictwa w Polsce i gdyby nie miało charakteru demogogicznego z celem kaptowania opinji publicznej.

W danych warunkach jednak należy się z niem rozprawić.

Ta szkoła średnia proponowana przez p. S. miałaby cechy jakiegoś liceum i nie byłaby wcale przygotowaniem do studjów uniwersyteckich. Boć jest wykluczone, żeby w przygotowaniu do studjów akademickich mogła istnieć jakakolwiek różnica między słuchaczami obu płci. — Zatem wprowadzenie osobnego typu szkół średnich dla kobiet, odsunęłoby kobiety wogóle od uniwersytetu.

Jego niebezpieczeństwa ograniczenia, z trudem zdobytych praw kobiecych do wyższych studjów, p. S. nie widzi i nie rozumie. Zrozumiały je jednak szerokie sfery kobiece i wszystkie podjęły walkę z temi projektami. Na łamach tego samego Przeglądu Pedagogicznego podjęła polemikę z Slosarską Irena Panenkowa sprzeciwiając się stanowczo usuwaniu gruntownego pogłębiania przedmiotu z planu nauki dla dziewcząt. Panenkowa proponuje selekcję w szkołach średnich, ale selekcję rzetelną, opartą na uzdolnieniach jednostki bez względu na płeć, wskazując słusznie, że do szkół ogólno kształcących, otwierających drogę do Wyższych Uczelni, wstępować winna młodzież zdolniejsza tak żeńska jak męska. Inne należy kierować do odpowiednio postawionych szkół zawodowych.

Niemniej zdecydowaną kampanję z p. S. podjęło w Warszawie Stow. Kobiet z Wyższem Wykształceniem oraz Komisja dla spraw szkolnictwa żeńskiego przy Kole warszawskiem T. N. S. W. Do komisji tej weszły osoby najbardziej obeznane z tem zagadnieniem, jak wizytatorki szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego, dyrektorki gimnazjów żeńskich, państwowych i prywatnych oraz seminarjów i szkół zawodowych jakoteż nauczyciele pracujący jednocześnie w gimnazjach żeńskich i męskich.

Odbyto szereg posiedzeń, zapoznano się z materjałem statystycznym, dotyczącym wyższych studjów kobiet, przygotowano odpowiedni kwestjonarjusz międzynarodowego biuletynu w związku z kongresem w Hadze i odpowiedziano zdecydowanie na projekty p. Slosarskiej i jej protegonistów. Odpowiedź tę, jako bardzo charakterystyczną przytaczam w streszczeniu:

Uniwersytet przygotowuje do wielu fachów, a szkoły, które doń prowadzą, muszą być dla całej młodzieży jednakowe, bo niema rozdziału na naukę żeńską i męską. Niema i być nie może specjalnych uniwersytetów dla kobiet, bo nie może być innego przygotowania dla lekarek jak dla lekarzy, dla nauczycielek matematyki i fizyki jak dla nauczycieli tych przedmiotów, nie może też więc być żadnych różnic programu gimnazjum męskiego i żeńskiego. I dziś, gdy z braku odpowiednich szkół zawodowych, gimnazja są często przepełnione elementem nieprzygotowanym należycie, doświadczenie nie doprowadziło do stwierdzenia, aby dziewczęta miały w opanowaniu materjału ośmioklasowego gimnazjum większe trudności niż chłopcy. Odsetek matur otrzymywanych przez dziewczęta jest taki sam, jak odsetek matur otrzymywanych przez chłopców, w wyższych uczelniach także nie znajdujemy dowodów, by dziewczęta pracowały gorzej niż chłopcy.

Dodać należy do tej opinji, że z danych, zebranych przez Stow. Kobiet z Wyższem Wykszt. dla Wystawy Poznańskiej, wynika, że liczba dyplomów uzyskanych przez studentki, w stosunku do liczby zapisanych, nie jest mniejsza, niż liczba dyplomów, otrzymanych przez studentów, a często nawet ją przekracza, A przecież należy wziąć pod uwagę, że dziewczęta, jak wykazują spostrzeżenia samych profesorów, napotykają na daleko mniejsze ułatwienia w studjach, aniżeli chłopcy. Uznanie dla pracy swojej i wartości naukowej znacznie łatwiej zdobywa student niż studentka, zaś o poparcie naukowe z największym trudem kobiety walczyć dopiero muszą.

Reformy w szkole średniej muszą być bezwarunkowo przeprowadzone, ale winny one dotyczyć zarówno wykształcenia chłopców, jak dziewcząt. Żądaniu uwzględnienia w gimnazjum żeńskiem nauki gospodarstwa domowego i hygjeny niemowlęcia można urzeczywistnić (jeżeli jest to konieczne) inną drogą, nie przez rujnowanie dotychczasowych programów. Jeżeli chłopcy w klasach wyższych poświęcają kilka godzin tygodniowo na szkolenie wojskowe i nikomu przez myśl nie przyjdzie, aby się to miało odbywać kosztem redukcji materjału naukowego, to dlaczegożby ta sama ilość godzin nie mogła być przez dziewczęta poświęcona przygotowaniu do obowiązków matki i gospodyni domu? Aczkolwiek przeniesienie tego przygotowania na okres późniejszy (powiedzmy narzeczeństwa) może byłoby bardziej wskazane.

Konkludując, co w tej materji powyżej powiedziano, musimy odeprzeć z całą energją zamachy na prawo kobiet do kształcenia się w wyższych uczelniach i zdobywania gruntownej wiedzy fachowej i przeciwstawić się stanowczo takiej reformie szkoły średniej, która byłaby tylko maskowanym odwrotem z tak ciężko zdobytych pozycyj, rezygnacją z osiągniętego postępu, wzonowieniem już dawno przeżytych typów szkół. Wystąpienia zaś podobne jak p. Slosarskiej, winny być odpowiednio oświetlone i napiętnowane, aby wykazać, że ogół kobiet w Polsce nie popiera jej stanowiska.

Z dziedziny mody

Kostjum kąpielowy i suknia sportowa.

Lwów, 28. maja.

Doczekaliśmy się nareszcie ciepła i pogody, a wraz z niemi zainteresowanie zwraca się do sportów letnich, oraz pobytu na plaży i kostjumów kąpielowych. Kto wyjeżdża w celach u-



1. **Kostjum kąpielowy** trykot inkrustowany w kolorowe paski zielone, białe i czarne, spodenki i czapeczka pomarańczowa. 2. Suknia szmizetkowa do sportu z krepy chińskiej w kolorze szafranowym, motywy czerwone i czarne, inkrustowane, spodniczko plisowana. 3. Suknia szmizetkowa z krepy chiśkiej koloru beige, motywy czarne i białe na spódniczce i kamizelce.



1. **Suknia szmizetkowa** z białej krepy chińskiej z motywami w kolorze czerwonym i czarnym, krótki żakiecik z ażurowej wełny, chusteczka z białej crepy chińskiej o podobnych motywach. 2. **Kostjum sportowy** z białej kashy, aplikacje czerwone i czarne, szal szkocki. 3. **Kamizelka trykotowa,** wzór czarny, czerwony i żółty na białem tle noszona do kostjumu kąpielowego.

żywania kąpieli, zaopatruje się dziś nietylko w kostjum, mający służyć do pobytu w wodzie, ale także w cały aparat garderoby do kąpieli słonecznej, wygrzewania się w piasku nadbrzeżnym i wogóle, tych wszystkich okolicz ności, w których należy być z całą finezją i dystynkcją elegancko „rozebraną". Należą tu pelerynki i płaszcze, zarzucane na trykot do kąpieli, kapelusiki, parasolki, specjalne ubranie nóżek itp.

Ale jednak na czele zainteresowań stoi właściwie kostjum kąpielowy, który w każdym sezonie zadziwia i frapuje nowemi niespodziankami. W tym roku trykot, robiony na drutach, jest ostatnim krzykiem, bez którego nie mo że się obejść modna pani, choćby posiadała w swojej garderobie cały szerek jedwabnych trykotaży, kostjumów plażowych itp.

Te nowe trykotaże kąpielowe odznaczają się niezwykłą pomysłowością barw i deseni, tak, że w artykułach tej kąpielowej elegancji powstaje przy wyborze prawdziwy ambarras de richese. Modny trykot powinien być ozdobiony intarsjami, wrobionemi na drutach, tak, jak cały kostjum, z wykluczeniem modnych w roku zeszłym aplikacji z jedwabiu. Intarsja, która cieszy się tak wielkiem powodzeniem także w modzie sportowej, a nawet w sukniach strojniejszych, nadaje także modzie kąpielowej specjalny szyk i urok nowości. Nowoczesna sztuka trykotarska stworzyła w tym zakresie wiele kreacji o prawdziwie artystycznym smaku, nie zapominając przytem, że dobór barw i wzorów winien służyć nietylko piękności stroju kąpielowego, ale także podnosić piękność tej, która go nosi. To też dobór barw i wzorów w tegoroczych kostjumach kąpielowych jest tak estetyczny i efektowny, że panie starają się o ile możności najdłużej korzystać z tych efektów, ograniczając użycie płaszcza czy pelerynki, w miejsce których posługują się także chętnie inną nowością, tj. barwnemi, trykotowemi kamizelkami, zarzucanemi na trykot po wyjściu z wody.

Wdziękiem i prostotą odznaczają się także stroje do sportów letnich, prze ważnie w formie spódniczek plisowanych lub składanych w fałdy, i szmizetkowych bluz i jumperów. Gra kolorów i ich sharmonizowanie stanowią główne źródła efektów dla tych sukienek pełnych prostoty. Dużo używa się odcieni pastelowych, niebieskich, koloru równie korzystnego dla brunetek, jak dla blondynek, zielonej barwy „lipowej" przybranej odcieniem złotawym. Kolor zielony ma powodzenie w całej swojej gamie — od barw zupełnie jasnych aż do ciemnych. Zapewne przybędzie z postępem lata jeszcze więcej barw żywych jak np. różne odcienie czerwieni, jednakże kolor żółty i tilleul należą do najwytworniejszych. Kamizelki letnie, żakieciki oraz chusteczki, bardzo en vovoue, uzupełniają każdą, nawet najskromniejszą sukienkę. Inkrustacje w kostjumach sportowych stanowią także najmodniejsze i najwdzięczniejsze przybranie.

Rady praktyczne.

Jak się urządzić z pieniądzmi przy wyjeździe wakacyjnym?

Lwów, 28. maja.

Rozpoczyna się już sezon wyjazdów odpoczynkowych na letniska oraz w celach zdrowotnych. Wiele z pań przygotowuje się już do wyjazdu w miesiącu czerwcu, inne uczynią to o kilka tygodni później.

Dla wszystkich, które reflektują na dłuższą podróż poza domem, przedstawia się sprawa pieniężna jako kwestja pierwszorzędnego znaczenia. — I nie tylko chodzi o to, aby mieć pieniądze na wyjazd, bo to bezsprzecznie jest warunek sine qua non — ale także należy umieć obliczyć się z góry, ile pobyt w danej miejscowości i w danych warunkach może kosztować, aby nie być później narażoną na trudności finansowe w miejscu obcem. Drugą kwestją godną zastanowienia jest, w jaki sposób zabezpieczyć pieniądze przed jakimś przykrym wypadkiem, a pod tym ostatnim względem panie nasze grzeszą niejednokrotnie lekkomyślnością, która może się odbić na nich w bardzo niemiły sposób.

Bo w jaki sposób zwykle panie wiozą potrzebne na pobyt letni pieniądze? Zazwyczaj poprostu w torebce ręcznej, która dziś jest nieodłączną towarzyszką każdej kobiety. Lecz jakkolwiek jesteśmy przyzwyczajone mieć zawsze torebkę przy sobie, to nie jest wykluczone, że w roztargnieniu podczas podróży możemy ją gdzieś zapomnieć lub zgubić. Niemniej na dworcach i wogóle w miejscach gdzie panuje natłok, zdarzają się na porządku dziennym kradzieże torebek damskich przez specjalnych „artystów", którzy umieją — korzystając z lada chwili nieuwagi — wyrwać z rąk torebkę.

Jak z tego widzimy, ten sposób przechowania wszystkich pieniędzy, jakie mamy przygotowane na wyjazd, jest więcej aniżeli ryzykowny. Co zrobić jednak, gdy nie mamy do rozporządzenia żadnej bezpiecznej kieszeni na umieszczenie portfelu, tak, jak to czynią panowie? Wobec tego jedynym sposobem, jeśli już musimy wszystkie pieniądze wieźć z sobą, jest pójść za przykładem starszego pokolenia kobiet, to znaczy, pozostawiając sobie w torebce tylko tyle pieniędzy, ile nam potrzeba na doraźny użytek, resztę schować bezpiecznie na piersiach w uszytym na ten cel woreczku, który należy przywiązać tasiemkami na ramionach lub też przyszyć do bielizny.

To byłoby najpraktyczniejsze zabezpieczenie na wypadek, jeśli wszystkie pieniądze mamy mieć przy sobie. Jeszcze lepiej jednak byłoby, jeśli wyjeżdżamy na kilkutygodniowy pobyt do określonej z góry miejscowości i mamy naprzód już zamówione mieszkanie, wysłać pieniądze potrzebne nam na pobyt przekazem do zarządu pensjonatu, czy hotelu, w którym mieszkać będziemy, na podróż zostawiając sobie tylko kwotę, która nam może być przypuszczalnie potrzebna, z pewną nadwyżką jako rezerwę na nadzwyczajne wypadki. Po przybyciu na miej sce, należy zażądać kwitu na złożone w zarządzie domu pieniądze i następnie w miarę potrzeby pobierać je z kasy. W ten sposób uniknie się niebezpieczeństwa, związanego z trzymaniem pieniędzy w pokoju hotelowym, co jest rzeczą w najwyższym stopniu niepewną, bowiem jak wiadomo niemal wszystkie szafy i komody hotelowe mają jeden i ten sam zamek, mogą być więc łatwo otworzone przez kogoś niepowołanego. Gdy trzymamy natomiast pieniądze w kuferku, to złodziej może nam je zabrać razem z kuferkiem.

Kto się wybiera w podróż turystyczną lub wogóle reflektuje na częste zmiany miejscowości, — najlepiej zrobi, posługując się PKO. Należy w tym celu złożyć pewną kwotę na poczcie i potem można w miarę potrzeby w każdym urzędzie pocztowym pobierać potrzebne sumy.

Przy wyjeździe zagranicę należy pamiętać o tem, aby się zaopatrzyć w pewną kwotę w walucie tego kraju, do którego się udajemy. Załatwianie zmiany pieniędzy na granicy naraża na straty przy przerachowaniu. Równie niekorzystna jest wymiana w hotelu, gdzie liczą także zazwyczaj drożej, aniżeli w bankach. Obcą walutę dobrze jest umieścić w osobnym portfelu, aby się nie mieszały z krajowymi.

Te względy trzeba mieć na uwadze, by zabepieczyć zapasy pieniężne przed wypadkami. Pozostaje jeszcze obliczenie, jaka suma może być nam potrzebna na dany pobyt. Jeżeli się zamierza zamieszkać w pensjonacie, to koszta utrzymania są łatwiejsze do obliczenia. W innym wypadku dobrze jest poinformować się u osób, znających stosunki w danej miejscowości. Do kosztów utrzymania nadto należy doliczyć, ile wynosi taksa kuracyjna, pomoc lekarska, apteka, a obok tego jeszcze przygotować odpowiednią kwotę na wycieczki, rozrywki itp. nadzwyczajne wydatki. Przy takiem zestawieniu możemy ustalić w przybliżeniu sumę potrzebną nam na wyjazd, przyczem bezpieczniej jest przygotować sobie więcej, aniżeli zbyt mało. Nie wyklucza to stosowania oszczędności w wydatkach, bo lepiej przywieźć zbędne pieniądze do domu, aniżeli znaleźć się w kłopotach finasowych w obcem środowisku.

Jeśli panie, wyjeżdżając na lato zechcą skorzystać z powyżej podanych rad, to wpłynie to z pewnością na uprzyjemnienie pobytu, który mógłby być łatwo zakłócony, bądź to niepokojem o możliwą stratę pieniędzy, bądź też jakimś rzeczywistym niemiłym wypadkiem.

J. P.